

# Lisowska, Urszula

---

">>Zeszyty Prasoznawcze<<, Rocznik 46 (2003), nr. 1/2, 3/4" : [recenzja]

---

Rocznik Historii Prasy Polskiej 8/1(15), 205-211

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Urszula LISOWSKA „Zeszyty Prasoznawcze”  
Rocznik 46 (2003), nr 1/2, 3/4

„Zeszyty Prasoznawcze”  
Annual 46 (2003), No. 1/2, 3/4

Dział „Rozprawy i artykuły” nr 1/2 „Zeszytów Prasoznawczych” otworzyła publikacja Jerzego Mikułowskiego-Pomorskiego, związanego z grupą „dyskutującą” Right to Communicate pt. *Prawo do komunikowania się: czy dawne dylematy są jeszcze aktualne?* Right to Communicate, czyli prawo do komunikowania się określone zostało jako podstawowa ludzka potrzeba stanowiąca „podstawę wszystkich organizacji społecznych” (s. 7). Autor w swoich rozważaniach wskazał różnice między Prawem do Komunikowania a Prawem do Informowania oraz przedstawił „nowe formy dawnych dylematów”: prawnego, historycznego, psychologicznego, instytucjonalnego, ekonomicznego, socjologicznego. J. Mikułowski-Pomorski uważa, że: „być może mamy dziś wyjątkową historyczną sposobność, by z powodzeniem doprowadzić do powstania Prawa do komunikowania się jako uniwersalnego prawa nowej generacji” (s. 15) oraz zachęca do podjęcia dyskusji na ten temat.

*Zaangażowanie kapitału obcego w Polskie stacje radiowe i telewizyjne. Szansa technologiczna czy zagrożenie dla kultury narodowej?* — to tytuł publikacji Ryszarda Filasa, w której Autor dokonał przeglądu „podmiotów zaangażowanych obecnie lub w niedalekiej przeszłości we współkształtowanie naszego rynku mediów elektronicznych” (s. 17–18) oraz przedstawił skutki tej obecności. Wśród tych, którzy inwestowali w polskie media były m.in. firmy medialne (GWR Group Plc, Eurocast, Fincast, EDI Pologne, SBS Broadcasting, UPC Polska, Canal+, Zone Vision, Stan Lis, AOL Time Warner) i firmy kapitałowe — wśród nich fundusze inwestycyjne: Advent International, Dresdner Kleinwort Capital, Innova Capital, BCEF, Renaissance Partners, Enterprise Investors oraz

banki, np. BRE. Autor starał się odpowiedzieć m.in. na pytania dlaczego stan zaangażowania kapitału zagranicznego był niewielki, a także czy powinniśmy się obawiać jego wzrostu oraz procesu kolonizacji lub prowincjalizacji.

Ewa Bobrowska w artykule *Kategoria wspólnoty w definicjach sytuacji formułowanych na łamach „Naszego Dziennika”* podjęła próbę zrozumienia wspólnoty, jaką tworzą słuchacze Radia Maryja oraz czytelnicy „Naszego Przeglądu”, gazety zorientowanej „zdecydowanie antyliberalnie”, nawiązującej w swoich rozważaniach do tradycji romantycznej, w której „centralne miejsce zajmuje pojęcie wspólnoty rozumianej jako duchowo zjednoczona zbiorowość połączona ideą braterstwa i silnymi więzami osobowymi” (s. 45–46). Autorka, na podstawie analizy wybranych wypowiedzi „Naszego Dziennika”, przedstawiła typowe definicje sytuacji, w których zostało zastosowane pojęcie wspólnoty: do opisu słuchaczy Radia Maryja, tworzących Rodzinę Radia Maryja oraz do narodu. Wspólnota na łamach omawianego pisma funkcjonowała „jako rodzaj ideału stawianego przed społeczeństwem” oraz jako „realnie istniejąca zbiorowość, która istnieje w obrębie społeczeństwa pogrążonego w stanie chaosu” (s. 52–53). Czy jednak obraz społeczności kreowany przez „Nasz Dziennik” jest bezpieczny? Czy nie spowoduje wzrostu agresji w życiu publicznym oraz nie przygotowuje gruntu dla totalitarnych ideologii?

*Obraz państw nadbałtyckich w prasie polskiej 1990–2002* to publikacja Marii Hołubowicz, będąca skróconą wersją referatu wygłoszonego na międzynarodowym seminarium naukowym „Médias et Société autour de la Baltique”, które odbyło się w Paryżu w 2002 roku. Po analizie wycinków prasowych dotyczących Litwy, Łotwy i Estonii, Autorka stwierdziła, że prasa w omawianych latach najwięcej uwagi poświęciła Litwie, temat Łotwy pojawiał się przeważnie wtedy, gdy omawiano jej stosunki z Rosją bądź problemy mniejszości rosyjskiej, zaś Estonia „przyciągała uwagę polskiej prasy głównie dzięki swemu szybkiemu rozwojowi ekonomicznemu” (s. 60). Obraz wszystkich trzech krajów rysował się raczej pozytywnie. Autorka porównała kraje nadbałtyckie do sąsiadów, z którymi nie mamy najlepszych stosunków, ale cenimy sobie ich obecność, „szczególnie w momencie konfliktów z innymi, mniej wygodnymi sąsiadami” (s. 67).

Kazimierz Wolny-Zmorzyński w swoim artykule zatytułowanym *Reportaż a feature — próba charakterystyki porównawczej* użył nowelę jako tertium comparationis, w celu wykazania podobieństw i różnic między dwoma gatunkami piśmiennictwa dziennikarskiego. „Feature i reportaż to po prostu różne formy widzenia świata” pisał m.in. Autor, a następnie dodał: „reportaż prowadzi do głębłą analizę, wywołuje nastroje — oddziałuje na odbiorcę”, zaś „w feature najważniejszy jest temat i jego waga” (s. 74). Na zakończenie dokonał porównania noweli z dwoma omawianymi gatunkami.

W dziale „Media na świecie” znalazły się dwie publikacje — w pierwszej z nich Stanisław Michalczyk omówił *Główne nurty w niemieckiej nauce o komunikowaniu masowym*. Artykuł był próbą zwrócenia uwagi na stan wiedzy,

potencjał badawczy i sposoby podchodzenia do badań mediów jako istotnego elementu współczesnego życia społecznego” (s. 96). Autor, po wyjaśnieniu podstawowych pojęć związanych z mediami i komunikowaniem masowym, scharakteryzował dziesięć zasadniczych kierunków badań: komunikowanie masowe, polityczne, lokalne, korzystanie z mediów, obiektywizm dziennikarski, skutki oddziaływania mediów, ekonomię i organizację mediów, nowe media, zagraniczne systemy medialne oraz teorię i praktykę dziennikarską. Do jakich wniosków doszedł S. Michalczyk? Stwierdził on m.in., że „niemiecką naukę o komunikowaniu masowym cechuje kompleksowe, planowe oraz zrównoważone podejście do mediów jako środków masowej komunikacji” (s. 96).

*Komunikowania politycznego w BBC zasady i tło historyczne* to druga publikacja zamieszczona w omawianym dziale, autorstwa Michała Tobiasza, przedstawiająca zasady i sposób relacjonowania wiadomości przez British Broadcasting Corporation. BBC uważana jest za: „wzorcowy przykład telewizyjnego nadawcy publicznego” (s. 98), którego zasady działania zawarte w „Karcie Królewskiej” zobowiązują m.in. do „wyczerpującego, miarodajnego i bezstronnego relacjonowania bieżących wiadomości z Wielkiej Brytanii i z całego świata” (s. 98) i która ma również zakaz „publikowania własnych opinii na temat spraw bieżących i kwestii publicznych, z wyjątkiem zagadnień związanych z samą telewizją” (s. 99). Po przedstawieniu głównych zasad, Autor omówił m.in. sposób relacjonowania przez tę korporację przebiegu kampanii wyborczych, relacjonowanie obrad parlamentu, wywiady z politykami, a także relacjonowanie terroryzmu i działań wojennych.

Także w dziale „Z historii mediów” znalazły się dwa artykuły: Sylwester Dziki w publikacji „*Spadła manna z nieba*” — *ale dla kogo? Polskie dziennikarstwo konspiracyjne i prasa polskojęzyczna wobec Katynia* poruszył problem zbrodni, którą dokonano na polskich oficerach. Informacje o odkryciu masowych grobów pojawiły się w kwietniu 1943 roku; z pierwszym oficjalnym komunikatem władz niemieckich, ogłoszonym 11 kwietnia przez Agencję Transocean, już następnego dnia zaczęła polemizować proradziecka Radiostacja im. Kościuszki, a za nią prasa: londyński „Dziennik Polski” i moskiewskie „Nowe Widnokreği”. W swoim artykule S. Dziki dokonał interesującego przeglądu publikacji traktujących o tej zbrodni, zamieszczonych w polskiej prasie konspiracyjnej, prasie związanej z PPR i Gwardią Ludową i prasie gadzinowej. Swoje wywody Autor poparł licznymi cytatami z omawianych artykułów. Skąd zaś wzięta się pierwsza część tytułu? S. Dziki m.in. pisze: „Manna z nieba! Ale dla kogo? Może po części dla Niemców — roztrząsanie sprawy katyńskiej odwróciło uwagę opinii publicznej od tego, co działo się w getcie warszawskim.[...] Skorzastała też dyplomacja radziecka. Odcinając się konsekwentnie od popełnienia zbrodni, wzmocniła pozycję w kształtowaniu swojej polityki wobec spraw polskich” (s. 125).

Sprawą radiofonizacji dawnego województwa wołyńskiego zajęła się Agnieszka J. Cieślukowa w artykule *Eter do zagospodarowania, czyli radio*

w województwie wołyńskim w II Rzeczypospolitej. Radiofonizacja na Wołyniu postępowała powoli, czego powodem był „nie tylko koszt odbiornika, ale i jego zasilanie: Wołyń był słabo zelektryfikowany” (s. 133). Pierwszą radiostację uruchomioną w Zdołbunowie w 1923 roku był Radioklub im. Maxwella, kolejne powstały w Sarnach, Kowlu i Kostopolu. W późniejszych latach odbiór audycji radiowych zorganizowano w Łucku. W latach 30. uruchomienie stacji nadawczej w Łucku stało się pilną potrzebą, ponieważ rosyjskie stacje radiowe zagłuszały odbiór audycji polskich z odległych nadajników. W końcu 1935 roku Polskie Radio przystąpiło do realizacji planu inwestycyjnego w zakresie budowy stacji nadawczych w Wilnie, Lwowie, Baranowiczach i Łucku, jednakże ta ostatnia znalazła się „na ostatnim miejscu wśród nowo budowanych kresowych nadajników” (s. 137). Rozgłośni nie udało się uruchomić przed wybuchem II wojny.

W artykule Andrzeja K. Piaseckiego pt. *Samorząd terytorialny a media lokalne (1990–2002). Próba syntezy* zamieszczonym w dziale „Materiały” poruszono sprawy poszczególnych kadencji samorządu i ich wpływu na prasę lokalną i regionalną oraz media elektroniczne. Pod koniec lat 80. redakcje pism lokalnych wraz z komitetami obywatelskimi przygotowywały społeczeństwa do wyborów samorządowych, „stając się jednym z głównych instrumentów kampanii, a zarazem [...] najtrwalszą inicjatywą pozostałą po działalności KO” (s. 141) — w latach 1990–1994 trwałym dorobkiem samorządów pozostały m.in. „Gazeta Ostrowska”, „Wiadomości Rudzkie”, „Nowa Gazeta Żorska”. Już w pierwszej kadencji samorządu zaistniały konflikty między redakcjami pism lokalnych a urzędami, głównie z powodu nadużywania wolności słowa. W okresie II kadencji związki mediów lokalnych z władzą samorządową miały bardziej uregulowany charakter i opierały się na modelach: dyrektywno-cenzorskim, doradczo-konsultacyjnym i liberalno-partnerskim. W okresie III kadencji konflikty z władzą zdarzały się nadal, jednak próbowano je łagodzić lub przynajmniej „ucywilizować” (s. 153).

Z. 3/4 „Zeszytów Prasoznawczych” zawierał 5 publikacji w dziale „Rozprawy i artykuły”. Ryszard Filas w artykule *Rośnie dominacja mediów elektronicznych — nowa faza przemian polskiego rynku* pokusił się o wstępną ocenę wydarzeń prasowych pierwszych lat XXI wieku. Szóstą fazę rozwoju polskiego rynku medialnego określił mianem „fazy rosnącej dominacji mediów elektronicznych w warunkach kryzysu ekonomicznego”, ale podkreślił, że jest to nazwa robocza. Autor przedstawił m.in. rozwój mediów elektronicznych, które „pochłaniają podobno ponad 92% całkowitej puli czasu poświęconego mediom” (s. 9), proces kurczenia się rynku prasy codziennej i kryzys na rynku czasopism, spowodowane m.in. przez „chroniczny brak czasu kręgów społecznych najbardziej aktywnych życiowo i zawodowo, stanowiących naturalne zaplecze konsumpcji prasy” (s. 34).

Maarja Lõhmus przedstawiła ciekawą publikację *Normatywne modele totalitarnych mediów i kontroli wypowiedzi publicznych na przykładzie Republi-*

ki Estonii. W swoim artykule zawarła ogólne omówienia i teoretyczną propozycję badań cenzurowanych tekstów. Wszystkie teksty publiczne ukazujące się w Estonii w latach 1940–1991 (w okresie panowania władzy radzieckiej) przechodziły „przez trzy do pięciu faz kontroli poprzedzającej cenzurę właściwą” (s. 40). Po przeanalizowaniu materiału, który stanowiło 79 dziennikarskich tekstów zawierających 820 ingerencji cenzorskich, Autorka przedstawiła typologię metod ingerencji cenzorskich. Wynika z nich, że podstawowe zmiany wprowadzone w cenzurowanych tekstach dotyczyły kontekstu lub miały charakter zmian wewnątrztekstowych, zaś najbardziej typowymi konstrukcjami były: „wycinanie elementów budujących krytyczne nastawienie, wycinanie elementów i podstawianie nowych obiektów [...], instytucjonalizacja, formalizacja, ideologizacja tekstu [...], operowanie na poziomie struktury narracji i przedstawiania aktorów [...], przesunięcia w zakresie definiowania ideologii i procesów społecznych”. (s. 49)

*To samo a inne. Wstęp do porównawczej analizy zawartości „Gazety Wyborczej”* — to artykuł Sebastiana Wiernego, który na przykładzie prasy starał się pokazać, w jaki sposób „środki masowego przekazu mogą ulegać odmasowieniu, nie tracąc przy tym ani masowych nakładów ani masowej publiczności, oraz jakie mogą być tego [...] konsekwencje” (s. 53). W tym celu Autor dokonał analizy zawartości „Gazety Wyborczej” i na jej przykładzie omówił strategie nadawcze regionalizacji i lokalizacji. „Specyfika *Gazety Wyborczej* polega na tym, iż jej przekaz jest [...] zarówno szeroko, jak i wąskopasmowy — nadawany równoległe w paśmie regionalnym i ogólnokrajowym, przez co staje się przekazem globalnym (całościowym) oraz jednocześnie lokalnym” — pisał m.in. Autor.

Michał Bukowski w artykule *Czy informacja chce i powinna być wolna? Stanowiska wobec idei uwalniania informacji w Internecie* przedstawił argumenty zwolenników i przeciwników uwalniania informacji, omówił kwestię wykonywania i rozpowszechniania cyfrowych kopii oraz związanych z nimi problemów prawa autorskiego. Autor m.in. pytał o to czym jest prawo autorskie w erze mediów cyfrowych o globalnym zasięgu, a próbując odpowiedzieć na to pytanie skłaniał się ku poglądom R. Stallmana, który twierdził, że „prawo autorskie nie służy już regulacji sfery przemysłowej lecz zabezpiecza jej interesy” (s. 83).

Okazuje się, że funkcje informacyjne może pełnić także symbolika samorządowa, która „integruje społeczność lokalną wokół swojej małej ojczyzny” (s. 85). Tezę tę udowadnia Włodzimierz Chorążki w artykule *Symbolika heraldyczna jako środek informacji*. Autor omówił sposób opracowania herbów, przedstawił historię herbów w Małopolsce, opisał sytuację, która zaistniała po 1990 roku, a następnie przedstawił błędy spotykane w małopolskiej heraldyce.

Dział „Z historii mediów” otworzyła publikacja Janiny Katarzyny Rogozik pt. *Misja odrodzenia narodowego realizowana w „Naszym Przeglądzie” poprzez gloryfikację rasy*. Zdaniem Autorki, w okresie międzywojennym uformowało się zjawisko zwane narodową kulturą żydowską, tworzoną w języku

polskim, czego przykładem był „Nasz Przegląd” — pismo spełniające funkcje ideowo-propagandową i opiniotwórczą. Na jego łamach drukowano liczne artykuły sugerujące „żydowskie pochodzenie różnych światowych osobistości”: Kolumba, Verne, Wagnera lub też doszukiwano się w nich, np. żydowskiego pochodzenia Habsburgów. Te hipotezy, które niekiedy — zdaniem Autorki — były hipotezami „dość karkołomnymi” (s. 107) wielokrotnie budziły szydercze komentarze w prasie polskiej.

Katarzyna Kamińska w artykule *Początki prasy w Estonii* zajęła się historią dziennikarstwa tego kraju, poczynając od omówienia zwiastunów prasy, czyli plakatów ukazujących się w Estonii w XVII wieku, almanachów (pierwszy z nich ukazała się w 1731 w Tallinie) poprzez prasę estońską związaną i wydawaną przez społeczność Niemców bałtyckich (którzy m.in. w latach 1689–1710 drukowali gazetę „Revalsche Post-Zaitung”) aż po uzyskanie niepodległości w 1918 roku.

*Trzy oblicza „Filipinki”* to tytuł publikacji Anny Piwowarskiej, ukazującej przemiany, jakie zaistniały na rynku prasowym, zwłaszcza pism młodzieżowych, w naszym kraju w ciągu minionych 15 lat na przykładzie „Filipinki”. Pismo to, ukazujące się od 1957 roku skierowane początkowo było do dziewcząt „kandydatek na intelektualistki” (s. 126). Po przejęciu pisma przez Wydawnictwo Prasowe „Twój Styl” „Filipinka” upodobniała się do „Twojego Stylu”, a po przejęciu przez Wydawnictwo H. Bauer została włączona do grupy pism młodzieżowych i zaczęła się zbliżać do modelu takich pism jak „Bravo” czy „Bravo Girl”. Autorka w swoim artykule starała się wydobyć podobieństwa i różnice między tymi trzema „wcieleniami” „Filipinki” i pokazała, jak wielki wpływ na pismo, zarówno jego szatę graficzną, objętość jak i zawartość treściową, ma zmiana wydawcy.

*Role i znaczenie londyńskiej „Trybuny” (1945–1955)* ukazał Artur Trudzik, omawiając powstanie i rozwój pisma związanego z Polskim Ruchem Wolnościowym „Niepodległość i Demokracja”, który wpływał na linię programową i funkcjonowanie redakcji. Pismo to, zdaniem Autora, stanowiło „ważny czynnik życia politycznego polskiej emigracji w latach 1945–1955” (s. 167). Po scharakteryzowaniu zawartości periodyku A. Trudzik przedstawił dossier redaktorów i współpracowników pisma, wśród których znaleźli się m.in. politycy, naukowcy, literaci.

*O prasie rosyjskiej emigracji w dwudziestoleciu międzywojennym* pisała Agnieszka J. Cieślikowa, dając przegląd informacji, które: „mogą się stać punktem wyjścia do szerszych badań nad rosyjską prasą emigracyjną w Polsce” (s. 175). Autorka odnalazła ponad 150 tytułów prasowych w języku rosyjskim, ukazujących się w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego, ale jak sama stwierdziła, lista ta jest niekompletna.

Ostatnim w omawianym dziale jest artykuł Lidii Pokrzyckiej *Lubelskie środowisko dziennikarskie — stan obecny i perspektywy*. Przeprowadziła badania ankietowe wśród dziennikarzy lubelskich, tworzących środowisko bardzo

hermetyczne, niechętnie tego typu badaniom. Pytała m.in. o wykształcenie, przydatność ukończonych studiów do wykonywani zawodu dziennikarza, motywacje zostania dziennikarzem, przestrzeganie norm etycznych, ograniczenie wolności dziennikarskiej, najbardziej cenionych dziennikarzy. Okazało się, że ankieta dała dziennikarzom możliwość „wyżalenia się i pokazania, jak bardzo stresujący jest ich zawód” (s. 183).

Poszczególne numery „Zeszytów Prasoznawczych” uzupełniały liczne publikacje zawarte w działach „Recenzje, omówienia, noty” oraz „Kronika naukowa”, a zamknęły streszczenia artykułów w języku angielskim.